



Sygn. akt I CSK 520/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z powództwa W. K.

przeciwko W. K. i L. K.

z udziałem po stronie powodowej interwenientki ubocznej A. K.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 25 czerwca 2010 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 26 marca 2009 r., sygn. akt I Ca (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu powódka W. K. wniosła o zobowiązanie pozwanych W. i L. małżonków K. do złożenia oświadczenia woli, mocą którego

przeniosą z powrotem na rzecz powódki własność darowanego im na podstawie umowy z dnia 29 grudnia 2004 r. gospodarstwa rolnego składającego się z działek o łącznej pow. 17,4930 ha położonych we wsi B., podnosząc, że obdarowani dopuścili się względem niej rażącej niewdzięczności. Ponadto powódka domagała się wydania 34 sztuk bydła dorosłego i 3 cieląt.

W. K. wraz ze swoim mężem K. prowadzili gospodarstwo rolne położone w B. Działki o łącznej powierzchni 6,72 ha, dla których była prowadzona księga wieczysta Kw Nr (...) oraz działki o łącznej powierzchni 10,7730 ha, dla których prowadzony był zbiór dokumentów Zd Nr (...) stanowiły wyłączną własność W. K. Pozostałe nieruchomości stanowiły majątek wspólny małżonków K.

K. K. zmarł 23 grudnia 2003 r., powódka pozostała na gospodarstwie sama, oczekiwała pomocy ze strony dzieci. W rodzinie ustalono, że powódka sprzeda gospodarstwo, a do tego czasu będzie pomagał jej pozwany – syn W. K.. W. K. wraz z rodziną mieszkał w odległości około 30 km od gospodarstwa rodziców, codziennie przyjeżdżał pomagać matce w gospodarstwie, zabierał ją do siebie na noc. Po upływie miesiąca doszło do nieporozumień pomiędzy stronami i pozwany zaprzestał pomocy.

Od lutego 2004 r. powódka wynajmowała do pracy w gospodarstwie Pana S., który gospodarzył 2-3 tygodnie. Od 26 lutego 2004 r. przyjeżdżali pomagać powódce syn T. z żoną U. Powódka dysponowała dochodami z gospodarstwa. W październiku 2004 r. doszło do konfliktu pomiędzy matką a synem i synową w związku ze sprzedażą przez powódkę krów i M. oraz T. K. w dniu 18 października 2004 r. opuścili gospodarstwo.

Po ich odejściu z powrotem w prowadzeniu gospodarstwa zaczęli pomagać powódce syn (pозwany) W. z żoną L. K. (pозwaną). Pomimo nieporozumień pomiędzy pozwanymi a mieszkającym w tym gospodarstwie A. K. powódka postanowiła swoją część gospodarstwa przekazać pozwanym.

W dniu 29 grudnia 2004 r. strony zwały umowę darowizny, na mocy której powódka przekazała pozwanym nieruchomości położone w B. o łącznej powierzchni 17,4930 ha. W umowie tej pozwani ustanowili na rzecz powódki dożywotnią nieodpłatną służebność osobistą mieszkania polegającą na prawie korzystania przez nią z jednego pokoju i kuchni w nowym budynku mieszkalnym posadowionym na darowanej nieruchomości.

Po dokonaniu darowizny pozwani zamieszkali wraz z powódką w dotychczas zajmowanej przez powódkę części budynku gospodarczego przystosowanego do celów

mieszkalnych. Jeszcze przez pewien czas pozwani dojeżdżali do swojego domu położonego w miejscowości Ł. zabierając ze sobą matkę, która nie chciała sama mieszkać w obawie przed wszczynanymi przez syna A. awanturami (A. K. był karany sędownie za znęcanie się nad powódką).

Po objęciu gospodarstwa pozwani zajęli się pracą w gospodarstwie. Początkowo stosunki między stronami układały się poprawnie, jednakże około połowy 2005 r. relacje pomiędzy powódką a pozwanymi zaczęły się pogarszać.

W lutym 2005 r. spaliła się instalacja elektryczna w chlewie i pozwani uprzedzili powódkę o planowanym wyjeździe do O. po zakup przewodów. Zaproponowali, że jeżeli matka czegoś potrzebuje załatwią to dzień wcześniej, jednakże powódka nie przedstawiła żadnych życzeń, a w dniu wyjazdu zażądała, aby podwieźć ją do lekarza. Pozwany odwiózł matkę na przystanek autobusowy, a później odebrał z przystanku.

Za namową powódki pozwani przeprowadzili się na stałe do B. i zamieszkali w nowym budynku mieszkalnym, który nie był jeszcze wykończony, brakowało podłóg, tynków. Powódka zaczęła mieć pretensje do pozwanych, że zajęli się pracą w gospodarstwie, a jej poświęcają za mało czasu. Pretensje o gospodarstwo zaczął zgłaszać również A. K.. Wówczas powódka wraz z pozostałymi dziećmi postanowiła, że odbierze pozwanym gospodarstwo, uznając, że są niegodni. Pomiędzy stronami zaczęło dochodzić do różnych incydentów. Powódka zaczęła utrudniać pozwanym prowadzenie gospodarstwa, zabrała im chłodziarkę do mleka, spuściła mleko ze zbiornika, nie pozwoliła korzystać z maszyn rolniczych. Po wykończeniu przez pozwanych pomieszczeń w budynku mieszkalnym, powódka odmówiła zamieszkania w nim. Powódka obecnie żyje w komitywie z synem A., natomiast pozwanych traktuje jak wrogów.

W sytuacji, kiedy powódka odmówiła przyjmowania pomocy oferowanej jej przez pozwanych, L. K. zwróciła się do Ośrodka Pomocy Społecznej o przydzielenie powódce opiekunki na koszt pozwanych, jednakże powódka nie przyjęła pomocy.

Z chwilą podjęcia przez powódkę decyzji o odebraniu pozwanym gospodarstwa stosunki pomiędzy stronami zaostrzyły się, powódka zaczęła składać doniesienia o popełnieniu przez pozwanego przestępstw, oskarżyła go o kradzież dwóch opon, akumulatora, maszyn rolniczych, które od lat nie były używane i stanowiły złom. Pozwany był karany za wykroczenia i drobne przestępstwa. Również zaczęła brać mleko od sąsiadów, aby w ten sposób zademonstrować, że pozwani odmawiają jej dostarczania mleka. Działania powódki wspieranej przez rodzinę skierowane przeciwko

pozwanych zmierzały do wykazania ich rażącej niewdzięczności, po to tylko, by odebrać im gospodarstwo.

Wyrokiem częściowym z dnia 1 sierpnia 2008 r. Sąd Rejonowy w O. rozpoznał sprawę w zakresie żądania powódki W. K. o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia woli i powództwo w tym zakresie oddalił. Na datę wniesienia pozwu w ocenie Sądu Rejonowego nie istniały podstawy do przypisania pozwany zachowań świadczących o rażącej niewdzięczności. Po zainicjowaniu niniejszego procesu powódka na siłę gromadziła dowody mające świadczyć o niewdzięczności pozwanych. Jak zauważył Sąd I instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania pozwany takich zachowań, które świadczyłyby o rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. i dawały podstawę do skutecznego odwołania darowizny.

Rozpoznając sprawę, Sąd Apelacyjny apelacje powódki oraz interwenientki ubocznej oddalił. Sąd II instancji zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuści się względem niego rażącej niewdzięczności. W przypadku, gdy przedmiotem darowizny była nieruchomość, oświadczenie darczyńcy o odwołaniu darowizny nie wywiera skutku prawnorzeczowego, a więc nie powoduje jeszcze powrotnego przejścia własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę, wywiera jedynie skutek obligacyjny, przyznając darczyńcy uprawnienie do wytoczenia powództwa o zobowiązanie obdarowanego do złożenia oświadczenia woli co do przeniesienia własności nieruchomości z powrotem na darczyńcę.

Stosowanie do art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Forma pisemna zastrzeżona w tym wypadku została dla celów dowodowych (*ad probationem*). Do właściwego skutku prowadzi również doręczenie obdarowanemu odpisu pozwu w związku z wytoczeniem powództwa o powrotne przeniesienia przedmiotu darowizny z obdarowanego na darczyńcę.

Jako przesłankę uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny ustawodawca w art. 898 § 1 k.c. statuuje rażącą niewdzięczność, przy czym nie definiuje tego pojęcia, pozostawiając tę kwestię doktrynie i orzecznictwu. Według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, pod pojęcie rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. może podpadać tylko takie zachowanie obdarowanego (działanie lub zaniechanie), które było skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze, nacechowane złą wolą obdarowanego. Musi cechować je

zawsze nasilenie złej woli skierowane na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych i rodzinnych łączących go z darczyńcą.

Nie mogą być uznane za rażąco niewdzięczne przykrości i krzywdy czynione impulsywnie lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia rodzinnego, wyłączone są też krzywdy i przykrości wyrządzone w sposób niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane zachowaniem się darczyńcy.

Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że pomimo istniejącego między stronami konfliktu, zachowaniu pozwanych nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, co stanowić miało niezbędną przesłankę do skutecznego odwołania darowizny, a co w konsekwencji nie dawało podstaw do skutecznego ubiegania się o zwrot gospodarstwa.

Sprawa niniejsza rozpoznawana była na gruncie przepisu art. 898 § 1 k.c., a zatem przedmiotem badania przez Sąd Rejonowy było, czy faktycznie pozwani swoim zachowaniem wyczerpali znamiona rażącej niewdzięczności w rozumieniu tego przepisu, a zatem czy powódka miała dostateczne podstawy do odwołania darowizny i uzyskania pozytywnego dla siebie rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej.

Nie można podzielić poglądu obu apelacji, jakoby Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów prawa materialnego ani poprzez niewłaściwe zastosowanie przepisu, ani poprzez jego niewłaściwą wykładnię.

Nie sposób również kwestionować trafności ustaleń faktycznych czy zarzucać błędną analizę materiału dowodowego. Postępowanie w tej sprawie przed Sądem Rejonowym trwało 3 lata, strony reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników miały możliwość zgłaszania wniosków dowodowych i z możliwości tej korzystały wykazując dużą aktywność dowodową aż do zamknięcia rozprawy.

Rozpoznając sprawę, Sąd Rejonowy przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe, wysłuchał strony, przeprowadził dowody z zeznań świadków, dokumentów, dokonując przy tym właściwej selekcji zgłoszonych wniosków dowodowych, ograniczając się jedynie do przeprowadzenia tych dowodów, które miały istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy, stosownie bowiem do dyrektywy zawartej w art. 221 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

W sprawie niniejszej, jako że spór koncentrował się wokół umowy darowizny i podstaw do jej odwołania, postępowanie dowodowe ukierunkowane zostało na zbadanie, czy obdarowani istotnie dopuścili się względem powódki zachowań świadczących o rażącej niewdzięczności, a zatem - czy zaszły podstawy do skutecznego odwołania uczynionych na ich rzecz darowizny. Podnieść przy tym należy, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia przejawów rażącej niewdzięczności jako warunku sine qua non odwołania darowizny spoczywał na powódce. W oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody Sąd Rejonowy dokonał rekonstrukcji faktów i dokonał ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy. Dokonana przez Sąd ocena materiału dowodowego jest właściwa, nie wykracza poza granice zasady swobodnej oceny dowodów.

Zgodzić trzeba się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że w dniu złożenia pozwu nie było podstaw do odwołania darowizny. Po stronie pozwanych nie było rozmyślnych działań mających charakter zamierzonych nieprzyjemnych ataków wymierzonych przeciwko powódce. Na pewno charakteru takiego nie można przypisać incydentowi z trutką czy telefonem, tym bardziej że odeszły one w zapomnienie i odżyły na nowo w toku niniejszego procesu.

W swych dążeniach do odebrania gospodarstwa pozwanym powódka uzyskała wsparcie pozostałych dzieci – poza jedną córką D. J., która najwyraźniej nie jest zainteresowana konfliktem, odmówiła nawet złożenia zeznań w tej sprawie. Rodzeństwo pozwanego wyjątkowo aktywnie uczestniczy w rodzinnym konflikcie, popierając stanowisko matki, wszyscy zieją nienawiścią do pozwanego, a odebranie gospodarstwa jest ich życiowym celem.

Słusznie przyjął Sąd Rejonowy, że dopiero po wniesieniu pozwu powódka i jej sprzymierzeńcy przystąpili do gromadzenia, a raczej „preparowania” dowodów obciążających pozwanych, zwłaszcza W. K. Temu celowi służyły interwencje policji, liczne doniesienia do organów ścigania, wszczynane postępowania karne, nawet w błahych sprawach. Faktem jest że pozwany był kilkakrotnie karany, miało to miejsce już w toku niniejszego postępowania, a zatem w okresie, kiedy powódka rozpoczęła na szeroką skalę akcję gromadzenia przeciwko niemu dowodów.

Należy mieć na uwadze, że większość czynów karalnych jakich dopuścił się pozwany, charakteryzuje się niskim stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu, nosi cechy wykroczeń, ustalenia zatem takiego wyroku w świetle art. 11 k.p.c. nie są dla sądu cywilnego wiążące.

Każde zdarzenie mające świadczyć o negatywnym zachowaniu się pozwanego powódka celowo wyolbrzymia na potrzeby niniejszego procesu. Drobne incydenty ze strony pozwanego, które zdarzają się w każdej przeciętnej rodzinie, zwłaszcza w środowiskach wiejskich, a które przy zachowaniu minimum tolerancji i wyrozumiałości, nie powinny być nawet zauważone w oczach powódki urastają do rangi problemu i zawsze znajdują swój finał w organach ścigania, sądzie. Typowym tego przykładem jest chociażby sprawa akumulatora czy starych maszyn nie przedstawiających żadnej wartości, a których zabranie przez pozwanego, z inicjatywy matki doprowadziło pozwanego na ławę oskarżonych.

Powódka sytuację w rodzinie ocenia wyłącznie subiektywnie, dostrzega jedynie własne krzywdy pomijając własne negatywne zachowania zmierzające do pokrzywdzenia pozwanych, utrudniania im prowadzenia gospodarstwa. Wykazane zostało, że przy pomocy syna A. zabrała pozwanym chłodziarkę do mleka, maszyny rolnicze, wylewała mleko do kanału. Powódka celowo odrzuciła oferowaną jej przez pozwanych pomoc i nie przyjęła zastępczej pomocy ze strony opiekunki PCK, celowo kupuje mleko u obcych ludzi po to tylko by podkreślić niewdzięczność obdarowanych. Powódka zarzuca pozwanemu, że podstępnie zabrał należące do niej bydło, a przecież składanie w jej imieniu podpisów na dokumentach nastąpiło za jej zgodą i wiedzą.

Oczywiście, że po stronie pozwanego miały miejsce przejawy negatywnych zachowań wobec matki, jak chociażby ubliżanie czy usiłowanie pobicia stwierdzone wyrokiem karnym w sprawie VII K (...) SR w O., które nie powinny mieć miejsca. Należy mieć jednakże na uwadze okoliczność, że takie zachowania pozwanego miały charakter impulsywny, były sprowokowane przez powódkę i jej syna A. K.. Pozwany jest na każdym kroku przez matkę i brata śledzony, prowokowany do kłótni, a zdarzenia są dokumentowane w postaci fotografii i wykorzystywane jako dowód w sprawie. Takie działania powódki i jej syna A. ewidentnie zmierzają do zaognienia sytuacji w rodzinie, wykazania ze wszelką cenę, że pozwani są niegodnymi następcami.

Umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy zawarcie umowy dochodzi między osobami najbliższymi, zatem i od pozwanych wymagać należy, by unikali sytuacji konfliktowych, nie stwarzali okazji do kłótni, awantur.

Podnieść należy, że powódka negatywny stosunek prezentuje nie tylko wobec pozwanych, ale również wobec każdej osoby (sąsiadów, znajomych), z którą pozwanych

łączą dobre relacje. Nie tylko pozwani, ale również sąsiedzi są przez powódkę i A. K. szykanowani, śledzeni, fotografowani.

W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż zapadłe przeciwko pozwanym skazujące wyroki karne za umyślne przestępstwa przeciwko zdrowiu, życiu i mieniu darczyńcy świadczące o długotrwałych i nagannych zachowaniach pozwanych wobec powódki nie stanowią wystarczającej podstawy do przyjęcia istnienia rażącej niewdzięczności pozwanych wobec powódki, podczas gdy w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego popełnienie czynów przestępnych przeciwko darczyńcy stwierdzonych wyrokiem karnym – wystarcza do przyjęcia rażącej niewdzięczności obdarowanego.

Powódka zarzuciła także naruszenie przepisu postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 11 k.p.c. przez przyjęcie, że działania pozwanych charakteryzują się niskim stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu i noszą cechy wykroczeń - zatem ustalenia takiego wyroku nie wiążą Sądu w sprawie cywilnej - podczas gdy przeciwko pozwanym zapadł szereg wyroków karnych skazujących za umyślne przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu powódki, które to wyroki wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. Orzeczenie Sądu karnego wiąże sąd w postępowaniu cywilnym, dlatego nie jest on uprawniony do oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu i przyjmowania dla potrzeb postępowania cywilnego innej kwalifikacji czynu niż tą o jakiej orzekł sąd w wyroku karnym. Bezspornym jest, że przeciw pozwanym zapadło szereg wyroków karnych, którymi skazani oni zostali za umyślne przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu powódki. Sąd karny uznał więc, że pozwani dopuścili się wobec powódki czynów, które zagrożone są sankcją karną. Zachowanie pozwanych zostało uznane za naruszające prawem chronione dobra powódki. W tej sytuacji Sąd oceniający, czy zachowanie pozwanych nosi znamiona rażącej niewdzięczności nie może zmienić oceny czynów pozwanych dokonaną w wyroku sądu karnego. Zgodnie z art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Sąd Apelacyjny uznając, że większość czynów karalnych jakich dopuścił się pozwany, charakteryzuje się niskim stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu, nosi cechy wykroczeń, wobec czego

ustalenia takiego wyroku nie są dla sądu cywilnego wiążące, narusza art. 11 k.p.c. Czym innym jest to, czy przestępstwa, których dopuścili się pozwani, ze względu na okoliczności w jakich zostały one popełnione mogą w konkretnej sprawie nie być oceniane jako rażąca niewdzięczność ze ich strony wobec powódki. Należy rozważyć, czy rzeczywiście pozwani nie mieli innego sposobu, aby przeciwstawić się starszej kobiecie jak dopuszczać się wobec niej czynów, które stanowiły naruszenie jej dóbr i to w takim stopniu, że sąd karny uznał ich zachowanie za przestępstwo. Zamiast dokonać takich ustaleń i ocen Sąd Apelacyjny, wbrew art. 11 k.p.c., uznał się za niezwiązany ocenami dokonany przez sąd karny w prawomocnych wyrokach tego sądu.

Dokonując takich, niedozwolonych w świetle art. 11 k.p.c., ocen Sąd Apelacyjny naruszył także art. 898 § 1 k.c. Zapadłe przeciwko pozwanym skazujące wyroki karne za umyślne przestępstwa przeciwko zdrowiu, życiu i mieniu darczyńcy świadczą bowiem o ich długotrwałych i nagannych zachowaniach. Bez wykazania, że zachowania te zostały wywołane przez powódkę i pozwani nie mieli innej możliwości przeciwstawienia się takim zachowaniom, nie można uznać, iż nie wypełniają one znamion rażącej niewdzięczności. Pozwani nie mogą się bowiem bronić w ten sposób, że jedynym sposobem w państwie prawa jakim jest RP, za pomocą którego mogli się przeciwstawić agresji ze strony powódki, były zachowania zabronione przez prawo karne. Tym bardziej, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, że jako obdarowani przez powódkę byli zobowiązani do okazywania jej wdzięczności, a także znoszenia negatywnych cech jej charakteru, który dobrze znali zanim zgodzili się przyjąć darowiznę.

Mając na względzie, że zarzuty podniesione w skardze kasacyjnej okazały się uzasadnione Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c., orzekł jak w sentencji.